



Drodzy studenci,

Rozpoczynacie dzisiaj studia na Uniwersytecie. Chciałbym Was na początku Waszych studiów zachęcić, byście oczekiwali od nich dużo. W studiach uniwersyteckich nie chodzi jedynie o zdobycie wysokiej jakości wiedzy specjalistycznej. Oczywiście, o to też, ale nie przysłuchiście się do wyższej szkoły zawodowej. Uniwersytet ma pomóc Wam nie tylko zdobyć *technę* – wiedzę praktyczną, ale również – a może przede wszystkim – odkryć sztukę życia. Może to zrobić, bo narodził się z miłości do prawdy: zarówno prawdy o rzeczywistości empirycznej, jak prawdy moralnej, oraz prawdy o Bogu. Nieprzypadkowo posiada rozmaite wydziały: od nauk ścisłych, przez nauki humanistyczne i społeczne, po nauki teologiczne. Każdy z nich skoncentrowany jest na innym wymiarze prawdy, ale nie może ignorować innych jej wymiarów, bo popadnie w ideologię. Zideologizowana nauka nie jest jednak już nauką, o czym boleśnie świadczy historia marksizmu.

Jacques Maritain, jeden z najwybitniejszych filozofów XX wieku, odnowiciel tomizmu, gdy rozpoczynał studia na Sorbonie wraz ze swoją żoną Raisą, miał nadzieję na odnalezienie sensu życia, na zdobycie umiejętności prawdziwego poznania i sprawiedliwego działania. Życzę Wam, by to były również Wasze nadzieje i oczekiwania. Tego należy oczekiwać od Uniwersytetu.

Drodzy Wykładowcy, Koleżanki, Koledzy,

Chciałbym Wam i sobie życzyć na początku tego roku, byśmy umieli tych nadziei nie zawieść. Byśmy tworzyli wspólnotę, opartą o prawdziwy etos, a zatem miejsce, w którym człowiek może wzrastać nie tylko w wiedzę, ale również w mądrość.

By jednak „nie oderwać się od ziemi” w moich życzeniach, dopowiem, że Raisa i Jacques Maritain na studiach na Sorbonie srogo się zawiedli. Kiedy właściwie chcieli je porzucić, trafili na wykłady Henri’ego Bergsona. Odnaleźli w nich załączki tego, czego poszukiwali. Jego wykłady pozwoliły im uwierzyć na nowo w sensowność swoich pragnień; dały impuls do dalszych poszukiwań, które ostatecznie pozwoliły im odkryć Tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem, Jezusa Chrystusa.

Płynie stąd – jak mi się wydaje – ważna nauka.

Drodzy studenci, prawdopodobnie i dzisiejszy uniwersytet nie da Wam tego wszystkiego, co powinien Wam dać, ale może dać Wam wystarczająco dużo, by słuszne pragnienia znalazły swoje „podparcie”, wzmocnienie, kierunek rozwoju. Jestem przekonany, że możecie na to liczyć na naszym Wydziale.

Drodzy wykładowcy, również dla nas płynie stąd nadzieja. Żeby podtrzymać – czasem, wydaje się, gasnący – płomień idei uniwersytetu nie potrzeba wiele. Raisie i Jacquesowi Maritainom wystarczyło do odbudowania nadziei kilka wykładów jednego profesora.

Oby nadchodzący rok akademicki był dla nas wszystkich czasem wzmocnienia i – choćby częściowego – zaspokojenia uzasadnionych nadziei.

*Michał Gierycz*